

GAZETKA PARAFIALNA

KOMITETU OBRONY ŚWIĘTOKRZYSKIEJ PARAFII

04 lipca 2021r.



foto TF

W numerze m.in.:

My chcemy Boga – czy Arcybiskup Grzegorz Ryś pobłogosławi inicjatywie parafian – działaniom oraz modlitwom o utworzenie w naszej parafii Sanktuarium Świętego Krzyża

Prośba do Arcybiskupa z prośbą o błogosławieństwo i objęcie honorowego patronatu nad Komitetem

Prośba do Proboszcza Adama o pojednanie w prawdzie

Prośba do Dziekana dekanatu Łódź-Śródmieście o pomoc w trudnej sytuacji

Pismo do Rady Kapłańskiej

Pismo do Prowincjała Dominikanów o wyjaśnienie sytuacji oraz o spotkanie

Świadectwa – szokujące fakty – wyjątkowe oświadczenie byłego proboszcza Parafii – redakcja postanowiła uszanować wolę Księdza Wojciecha Danki – publikujemy tekst całego oświadczenia bez skrótów i cenzury

Krucjata różańcowa w intencji Ojczyzny i Parafii

List otwarty Romana Adamczyka – proste pytania do Abp. Grzegorza Rysia – czy i one okażą się zbyt trudne, aby Arcybiskup zdołał odpowiedzieć

LIST DO ARCYBISKUPA GRZEGORZA RYSIA

Komitet Obrony Świętokrzyskiej Parafii
reprezentowany przez przewodniczącego
Krzysztofa Górę

adres do korespondencji elektronicznej:

krzysztofgora@onet.eu

tel. 573 068 292

korespondencję prosimy kierować na adres poczty elektronicznej

powiadomienia o odbiorze osobistym pism z Kurii Łódzkiej prosimy kierować na adres poczty elektronicznej



JE Arcybiskup Grzegorz Ryś – Metropolita Łódzki

Kuria Metropolitalna Łódzka

90-458 Łódź, ul. Skorupki 3

Wielce Szanowny Księżu Arcybiskupie!

Chcemy podzielić się z Waszą Ekscelencją radosną nowiną, iż w naszej parafii – parafii p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego w Łodzi, w sposób formalny, wspólnota parafialna powołała do życia Komitet Obrony Świętokrzyskiej Parafii.

W odczuciu sygnatariuszy Aktu Powołania Komitetu, powstający oddolnie i spontanicznie ruch religijno-formacyjny można określić, jako nadejście z dawna oczekiwanej wiosny Kościoła.

Wspólnota parafialna parafii Podwyższenia Krzyża Świętego, wzięwszy sobie do serca słowa Waszej Ekscelencji skierowane do wiernych w liście z dn. 20 lutego 2021r.

„(...) właśnie tego potrzebujemy. Potrzebujemy ludzi, którzy się zaangażują, i wezmą na siebie odpowiedzialność za Kościół. Potrzebujemy takich, którzy sami zdobędą się na aktywność, ale jeszcze bardziej tych, którzy potrafią do tej pracy wciągnąć, przekonać i uformować innych.”

postanowiła zorganizować się nie tylko w sposób akcyjny, odnoszący się do prac synodalnych, czy okresu wielkopostnego, lecz w sposób permanentny i trwały, odnajdując w sobie siłę i ducha, do całorocznej, systematycznej i wytężonej pracy.

Diękujemy Waszej Ekscelencji za te słowa!

Bezpośrednim celem, który stawia przed sobą Komitet Obrony Świętokrzyskiej Parafii jest oddolne, w duchu synodalnym, współuczestniczenie w procesach decyzyjnych dotyczących przyszłości naszej parafii w wymiarze duchowym, jak i materialnym.

Komitet ma za zadanie przekonać Waszą Ekscelencję do odstąpienia od rozmów z Dominikanami w sprawie przekazania im prowadzenia naszej parafii. Chcemy stanąć w tej kwestii w prawdzie – rzetelnie przedstawić wspólnocie argumenty poruszone przez Waszą

Ekscelencję na spotkaniu z Komitetem w dn. 21.06.2021r. jak również obawy wielu wiernych oraz negatywne konsekwencje wprowadzenia tak drastycznych i radykalnych zmian w wiekowej parafii o ponad stuletniej tradycji.

Celem długofalowym Komitetu Obrony Świątokrzeskiej Parafii jest wzmożenie religijności oraz aktywności formacyjnej wiernych oraz ruchów i grup parafialnych. Dlatego założyciele Komitetu reprezentujący wszystkie stowarzyszenia oraz grupy parafialne jednomyślnie podjęli uchwałę o utworzeniu jednolitej reprezentacji Komitetu, powierzając te obowiązki panu Krzysztofowi Górze. Tuszymy, iż od tej pory, dzięki koordynacji Komitetu, synergia działań formacyjnych i modlitewnych w parafii znacząco wzrośnie.

Intencją przewodnią naszych modlitw oraz pracy organizacyjno-formacyjnej jest pragnienie i marzenie, aby nasz kościół parafialny stał się z czasem Sanktuarium Świętego Krzyża – ogólnopolskim centrum duchowości świętokrzyskiej.

Niniejszym zwracamy się do Waszej Ekscelencji z serdeczną prośbą o błogosławieństwo dla naszego skromnego dzieła, jakim jest Komitet Obrony Świątokrzeskiej Parafii, błogosławieństwo dla wspierania starań Komitetu związanych z dostąpieniem zaszczytu przekształcenia kościoła parafialnego w Sanktuarium Świętego Krzyża oraz o przyjęcie honorowego patronatu nad naszym Komitetem.

Łączymy wyrazy najgłębszego szacunku i nadziei

Krzysztof Góra

przewodniczący Komitetu
Świątokrzeskiej Parafii w Łodzi.

załączniki:

1. Akt Powołania Komitetu
2. Listy sygnatariuszy powołujących Komitet z pierwszej niedzieli zbierania podpisów
3. Uchwały Komitetu ze spotkania wiernych w dn. 21.06.2021r.
4. Petycje wiernych dotyczące pozostawienia w parafii księży wikariuszy
5. Gazetka parafialna z dn. 27.06.2021r.

Komitet Obrony Świątokrzeskiej Parafii

złożył również kancelarii Kurii Łódzkiej ponowne zaproszenie dla JE Ab. Grzegorza Rysia o wyznaczenie terminu spotkania konsultacyjnego Arcybiskupa ze wszystkimi wiernymi parafii, którzy z utęsknieniem wyczekują tego zaszczytu.

LIST DO PROBOSZCZA

Łódź, 30.06.2021 r.

Przewielebny Proboszcz parafii Podwyższenia Świętego Krzyża w Łodzi Ks. kononik Adam Rogulski

Wielce Szanowny Księżu Proboszczu!

Jak Ksiądz wie, w naszej parafii powstał Komitet Obrony Świętokrzyskiej Parafii. Dotychczas (po jednej niedzieli zbierania podpisów) przystąpiło do niego ok. 230 osób. Piszę „około” gdyż wierni cały czas zgłaszają się, aby podpisać akces do Komitetu.

Celem strategicznym naszego Komitetu jest podniesienie naszego kościoła parafialnego do rangi Sanktuarium Świętego Krzyża. Prośba o patronat oraz o błogosławieństwo w tej sprawie skierowana została do naszego Pasterza diecezjalnego, ks. Abp. Grzegorza Rysia (Szanowny Proboszcz otrzymał odpis tej korespondencji).

Sądzimy, iż ks. Arcybiskup jest bardzo zadowolony i ukontentowany energicznymi i pobożnościowymi działaniami swoich wiernych, wzmacniającymi tradycyjną duchowość oraz formację naszej wspólnoty parafialnej.

Jesteśmy przekonani, iż nasz Ksiądz Proboszcz również poprze te szlachetne i służące duszom wiernych, działania.

Co było, to było – zostawmy sprawy małe i zajmijmy się naprawdę wielkimi – dziełami budowania pobożności świętokrzyskiej oraz wzmocnienia ruchu religijnego i formacyjnego, którym jest Komitet Obrony Świętokrzyskiej Parafii pragnący i marzący o Sanktuarium Świętego Krzyża.

Nie wiemy, czy zgodził się Ksiądz Proboszcz na zabranie wszystkich wikariuszy z parafii, nie wiemy, jak sobie Ksiądz proboszcz sam jeden poradzi bez pomocników, ale zapewniamy, że w zbożnej sprawie zawsze ma Ksiądz nasze bezwzględne i stanowcze poparcie.

Nie wiemy dlaczego Ksiądz Proboszcz od stycznia nie wynajmuje 200-metrowego lokalu w starej plebanii, przez co parafia nasza traci grube tysiące dochodu miesięcznie – domyślamy się, że jest to skutkiem rozkazu z góry – od jakiegoś urzędnika Kurii, który potajemnie przed wszystkimi opróżnia lokal pod uzgodnioną w tajemnicy operację przekazania parafii Dominikanom.

Podobnie obecne zabranie z parafii wszystkich księży wikarych sugeruje, iż pomimo solennego zapewnienia ks. Arb. Grzegorza Rysia, iż decyzja w sprawie przekazania naszej parafii Dominikanom nie zostanie podjęta do końca sierpnia 2021r., urzędnicy Kurii w sposób nieuczciwy manipulują sytuacją tak, aby opróżnić parafię z księży diecezjalnych, gdyż uważają i takie decyzje forsują i wdrażają przed przyrzeczoną przez Arcybiskupa terminem, że przekazanie parafii Dominikanom jest już przesądzone i „przyklepane” gdzieś poza wiedzą i zgodą parafian, którzy cierpią przez to wielką krzywdę duchową, moralną i społeczną.

Błagamy Księdza Proboszcza, aby z ambony, oficjalnie, jawnie uczciwie i całkowicie w prawdzie, powiedział swym parafianom, jaka jest sytuacja, co wie w tej sprawie i co zamierza. Jesteśmy jedną wspólnotą! Ksiądz Proboszcz jest naszym duszpasterzem! zachowajmy jedność w obliczu wielkiego kryzysu i kaskady krzywd, które dotknąć lada chwila mogą parafię oraz wszystkich wiernych!

Rozumiemy, że mogło Księdzu Proboszczowi zostać narzucone milczenie w imię posłuszeństwa przełożonym, jednak pamiętamy, że również w imię tego samego posłuszeństwa oraz swego powołania, został Ksiądz Proboszcz posłany

do nas – swoich parafian – aby pomóc nam do zbawienia, pomóc nam lepiej się modlić i pomóc nam lepiej zrozumieć Boskie nauki.

Prawda, otwartość, dbanie o dobro parafii, czy przemilczanie problemów, tuszowanie złych decyzji i zamykanie intryg kurialnych urzędników pod dywan... a wszystko to w imię posłuszeństwa – co Ksiądz Proboszcz wybierze? którą drogę, kierując się swą wolną wolą, miłością do Pana Boga i mając na względzie dobro powierzonych sobie dusz?

Błagamy Księdza Proboszcza! proszę w niedzielę 4. lipca 2021r. oraz w niedziele kolejne, dać komunikat w ogłoszeniach parafialnych o zbieraniu podpisów akcesyjnych do Komitetu Obrony Świętokrzyskiej Parafii.

Błagamy Księdza Proboszcza! proszę poprzeć nasze starania i modlitwy dotyczące zmiany naszego kościoła parafialnego w Sanktuarium Świętego Krzyża.

Błagamy Księdza Proboszcza! prosimy o błogosławieństwo dla naszej pracy oraz serdecznie i z całego serca prosimy o objęcia naszego Komitetu opieką duszpasterską i pomoc w bardzo trudnym i krytycznym dla parafii czasie.

Bądźmy jedno Księżo Proboszczu – kto łączy, działa po Bożemu!

Łączymy wyrazy najgłębszego szacunku i nadziei

Krzysztof Góra
przewodniczący Komitetu
Świętokrzyskiej Parafii w Łodzi.

Komentarz red. do listu do Proboszcza: koncentrujemy się na obronie parafii przed przejęciem jej przez Dominikanów, aby w kolejnej perspektywie zabiegać, poprzez gorliwą modlitwę i formację osobistą, o ustanowienie naszego kościoła Sanktuarium Świętego Krzyża; nie tracimy tych celów, celów zapisanych w Akcie Powołania Komitetu, ani na chwilę z oczu. Omawianie kwestii spornych pomiędzy Proboszczami nie jest zbieżne z żadnym z tych wytyczonych zadań.

W celu ocalenia parafii konieczna jest jedność z Proboszczem – wynika to wprost z oświadczenia ks. Wojciecha – gdy za jego probostwa parafia stanowiła jedność, pomysł przekazania parafii Dominikanom dość szybko upadł; Ks. Wojciech okupił to bolesnymi konsekwencjami, które określić można po świecku, jako szykany. Ks. Adam – nowy Proboszcz był świadkiem tych wydarzeń i wie co również jego spotka, gdy wyrazi głośno odmienne od arcybiskupiego zdanie; tymczasem czekamy na niedzielę – modlimy się za ks. Adama, modlimy się o jedność w parafii – co będzie, tego dzisiaj jeszcze nie wiemy, ale wiemy, że ks. Proboszcz zabronił nam rozdawać gazetkę parafialną w kościele i od dzisiaj musimy stać na ulicy.

Nasze dotychczasowe wysiłki – prośby, próby wytłumaczenia sytuacji, błagania, petycje i spotkania modlitewne, doczekały się jedynej reakcji, jaką jest usztywnienie i utwardzenie stanowiska Proboszcza, na rozkaz kurii, czego nie musimy dodawać, ale i tak dodajemy, żeby Proboszcz wiedział, że pomimo wszystko nie wyrzekamy się go, a jedynie szukamy sposobu osiągnięcia porozumienia.

Miejmy tylko nadzieję, że nie będzie padał deszcz [komentarz pisany w czwartek – 1. lipca]

LIST DO DZIEKANA DEKANATU ŁÓDŹ-ŚRÓDMIEŚCIE

Wielce Szanowny Ksiądz Prałat Ireneusz Kulesza
Dziekan Dekanatu Łódź-Śródmieście

Wielce Szanowny Księżu Prałacie!

W ostatnią niedzielę (27.06.2021r.) przegnał Ksiądz spod katedry naszego posłańca, który prosił Księdza Prałata o pomoc w przekazaniu gazetki parafialnej Komitetu Obrony Świętego Krzyża do Kurii Łódzkiej, argumentując swoją pokorną prośbę koniecznością zwalniania się w poniedziałek z pracy, gdyby Ksiądz Prałat odmówił.

Ksiądz Prałat odmówił i powiedział, że to nasza sprawa – Świętego Krzyża – i nie życzy sobie Ksiądz, żebyśmy przychodzili do katedry z tymi naszymi sprawami.

Pokornie zatem wyjaśniamy, że nie przychodzimy do katedry, tylko do siedziby dziekana dekanatu Łódź-Śródmieście, który to urząd Ksiądz Prałat piastuje. Jest Ksiądz Prałat naszym archiprezbiterem i w chwilach trudnych, w chwilach kiedy dzieje się nam krzywda, a proboszcz naszej parafii najprawdopodobniej opieczętowany nakazem milczenia nie może nam nic pomóc, ani nic powiedzieć, jest Ksiądz Dziekan naszym pasterzem, od którego oczekujemy zrozumienia, spokojnej rozmowy i wysłuchania o naszych problemach i czających się niebezpieczeństwach, o naszych krzywdach, które zbierają się już tuż nad naszymi głowami... chcieliśmy podzielić się również naszymi radościami, nasza nadzieją oraz naszym entuzjazmem związanym z podjętym dziełem jakim jest modlitwa i starania o przekształcenie naszego kościoła parafialnego w Sanktuarium Świętego Krzyża...

okazuje się, że nic to wszystko Księdza Prałata nie obchodzi. Nawet nie chciał Ksiądz przeczytać naszej gazetki, nad którą tak się napracowaliśmy – jakby z góry Ksiądz już wiedział, że wszystkim co tam napisano należy gardzić i należy to odtrącać i potępiać.

Nie na tym polega duch synodalny, ożywienie wiernych w duchu budzącej się w naszej parafii wiosny Kościoła, dialog społeczny czy komunikacja społeczna; a przede wszystkim nie na tym polega łączność archiprezbitera z potrzebującymi pomocy wiernymi swego dekanatu.

Wiemy, że nas Ksiądz Prałat nie lubi – mówi się trudno – my Komitet Obrony Świętokrzyskiej Parafii, lubimy za to Księdza Prałata bardzo. Kolejne nieodwzajemnione uczucie...

Lubimy Księdza Prałata, gdyż wiemy, że Arcybiskup Grzegorz Ryś również Księdza lubi. Potrzebujemy pomocy Księdza Prałata nie tylko, żeby Ksiądz pomógł nam doręczać nasze cotygodniowe gazetki do Kurii, ale przede wszystkim po to, żeby Ksiądz, jako nasz Prezbyter Rejonowy czytał naszą gazetkę i opowiadał przy obiedzie Arcybiskupowi, jak wygląda sytuacja w naszej parafii.

Znamy Księdza z bezstronności oraz wielkiej uczciwości, zatem taka pomoc byłaby nieoceniona dla naszego Komitetu oraz parafii – potrzebujemy bowiem szybkiej ścieżki komunikacyjnej z naszym Arcybiskupem, gdyż wszystkie plotki głoszą, iż los nasz został już przesądzony, a my w to nie wierzymy, ale nie mamy jak zapytać samego Ks. Arcybiskupa.

Prosimy zatem uprzejmie Księdza Prałata o pilne wyznaczenie terminu i miejsca spotkania z przedstawicielami Komitetu Obrony Świętokrzyskiej Parafii w celu omówienia sytuacji oraz w celu znalezienia najlepszego rozwiązania obecnego kryzysu, z pożytkiem dla wszystkich.

Prosimy również, żeby Ksiądz Prałat wyraził zgodę, żeby w najbliższą oraz kolejne niedziele można było poprzez uprzejmość i pomocną dłoń księży z katedry przekazywać bezpłatną prenumeratę naszej gazetki do Kurii.

Bardzo liczymy na pomoc Księdza Prałata – do kogo bowiem mamy się o pomoc zwracać, jak nie do swoich pasterzy? Obecnie czujemy się przez wszystkich opuszczeni i odrzuceni – proszę nam wytłumaczyć, co takiego zrobiliśmy, że jesteśmy traktowani, jakby nad nami rozpościerało się odium czegoś złego...

Nie odtrącaj nas, Księżo Prałacie, jeśli co złego powiedzieliśmy – wytłumacz - ale nie odtrącaj...

Łączymy wyrazy najgłębszego szacunku i nadziei

Krzysztof Góra
przewodniczący Komitetu
Świętokrzyskiej Parafii w Łodzi

Komentarz posłańców: Pismo doręczone zostało do kancelarii Księdza Dziekana 30. czerwca 2021r. przez dr Annę Kubiak oraz Jacka Bielskiego. Ksiądz Prałat poświęcił nam ponad pół godziny na, w sumie utrzymaną w przyjaznej atmosferze, rozmowę.

Ksiądz Prałat powiedział, że całkowicie nie zna tej sprawy, nic nie wie i nic nie może nam powiedzieć – przekazaliśmy zatem gazetkę parafialną, żeby się czegoś dowiedział i żeby przedstawił nasz ogląd sprawy Arcybiskupowi. Ponownie Ksiądz Prałat powiedział, że nie, i że sami powinniśmy kontaktować się z Arcybiskupem.

Opowiedzieliśmy Księdzu Prałatowi o inicjatywie i modlitwach w intencji podniesienia naszego kościoła parafialnego do rangi Sanktuarium Świętego Krzyża – Ksiądz Prałat stwierdził, że nie jest to zły pomysł, i dlaczego nie. Kontynuując rozmowę Ksiądz Dziekan nawiązał do historii i tradycji Parafii wspominając o tym, że jest „Matką Kościołów” łódzkich (Katedra, kościół św. Anny itp.). Powiedział, że darzy ten Kościół wielkim szacunkiem i sentymentem, dlatego zależy mu osobiście na przywróceniu jego świetności i duchowej roli we wspólnocie Łódzkiego Kościoła.

Odpowiadając na pytanie dlaczego akurat ta Parafia ma przyjąć Zakon Dominikanów przytoczył przykłady dobrze działających w parafiach łódzkich Zakonów: Redemptorystów, Klaretynów, Paulinów czy Jezuitów (w sąsiedztwie). Zasugerował też, że Dominikanie ożywią wspólnotę parafialną i „ściągną” do Kościoła elitę („śmietankę” jak się wyraził) z całej Łodzi przyczyniając się do dzieła ewangelizacji tak bliskiego naszemu Arcybiskupowi. Nie podjął jednak tematu co będzie ze „zwykłymi” parafianami żyjącymi tradycyjną duchowością, religijnością i liturgią.

Była to niezwykle ważna rozmowa, gdyż uświadomiła nam atmosferę panującą wokół naszych starań o zatrzymanie kościoła Podwyższenia Świętego Krzyża przy księżach diecezjalnych.

Atmosfera ta jest zła, a tak prawdę mówiąc wręcz fatalna. Ksiądz Prałat do końca rozmowy wyrażał przekonanie, że naszymi działaniami kierują diabelskie podszepty i krnąbrne nieposłuszeństwo. Tak postrzega próbę dyskusji o naszym przyszłym losie, o naszej formacji duchowej oraz tożsamości religijnej związanej z świętokrzyską pobożnością (zdanie to podziela jak się dowiedzieliśmy Kuria archidiecezjalna).

Na nasze wyjaśnienia, że chodzi również o sposób w jaki jesteśmy traktowani, czyli jak inwentarz żywy, który nie tylko nie ma nic do powiedzenia, ale nie ma również prawa wiedzieć, jakie są plany dotyczące naszej parafii oraz naszego życia duchowego zalecał niezmiennie zaufanie i uległość Ks. Arcybiskupowi – najważniejsza jest zgoda i jedność, a jątzerstwo prowadzi do niezgody i burzy jedność. Ksiądz Prałat podnosił wielkie zasługi, pracowitość i dobroć księdza Arcybiskupa, apelował o zaufanie, zaufanie i jeszcze raz zaufanie.

Prosiliśmy o spotkanie z parafianami, rozmowę, wytłumaczenie sytuacji, uspokojenie emocji, które wynikają z całkowitego milczenia, braku komunikacji, braku spotkań, braku Osoby, która powiedziała by wiernym co się dzieje i czy mamy prawo do własnej, świętokrzyskiej duchowości, czy prawa takiego nie mamy i teraz przeflancować musimy się na modłę dominikańską.

Najważniejsza jest zgoda i jedność – zgadzamy się z tym i sami dążymy do jedności i wytrwale ją budujemy. Zgodę można osiągnąć, jak mówił Ksiądz Prałat przez zaufanie – „zaufajcie” mówił. My mówimy to samo: zaufajcie Szanowni Pasterze, zaufajcie – zawieramy w modlitwach tę sprawę Matce Bożej, będzie dobrze gdy parafia pozostanie przy księżach diecezjalnych – pomóżcie nam, zgódźcie się z naszymi prośbami i nastanie jedność – zgoda wszak buduje, a niezgoda rujnuje.

Zgódźcie się Szanowni Pasterze, że my też jesteśmy ludźmi, zaradną wspólnotą, która wie czego chce – nie trzeba nas traktować, jak niepełnosprawnych umysłowo i niezdolnych do dialogu kalek umysłowych. Nic o nas bez nas – tę zasadę ukuli nasi przodkowie i szanowali ją nawet Królowie Polski – nic o nas bez nas – ta zasada stanowi kwintesencję godności ludzkiej, która odróżnia człowieka od worka ziemniaków, który przestawia się z miejsca na miejsce i dowolnie nim dysponuje.

Zaufajcie nam Szanowni Pasterze.

LIST OTWARTY DO RADY KAPŁAŃSKIEJ

Droga Rado Kapłańska Archidiecezji Łódzkiej

Zwracamy się do Wielce Szanownych Biskupów, Prałatów, Kanoników i pozostałych Duszpasterzy, tworzących to szacowne grono doradcze przy Arcybiskupie Łódzkim.

Jak to możliwe, że nikt z Wielce Szanownych, przed podjęciem tak ważnej dla naszej parafii, rewolucyjnej wręcz decyzji, nie przybył do parafii Podwyższenia Świętego Krzyża, nie porozmawiał z wiernymi, nie zapytał ich, czy nie posiadają już być może ugruntowanej, wiekowej tradycji pobożności świętokrzyskiej, tradycji związanej od pokoleń z pewną formacją duchową, która w duchu katolickim tworzy oryginalną świętokrzyską pobożność?

Przecież taka sytuacja, która występuje w naszej parafii, stanowi istotną przeszkodę i przeciwwskazanie do zarządzania odgórnie i bez ŻADNYCH konsultacji z wiernymi decyzji, które zniweczą ponadwiekową tradycję i zerwą z dotychczasową formacją i religijnością.

Sposób, w jaki Wielce Szanowna Rada podjęła decyzję popierającą plan przekazania naszej parafii o.o. Dominikanom, z naszej perspektywy – perspektywy normalnych ludzi, którzy w małżeństwach i rodzinach podejmują różne bardzo ważne, kluczowe i brzemienne decyzje dotyczące, czy to miejsca zamieszkania, czy wyboru szkoły dla dzieci, czy przeprowadzki, nie mówiąc już o kwestiach formacji duchowej i świadomego budowania jedności małżeńskiej – jest nie do pomyślenia i nie do przyjęcia; rodzina zarządzana w sposób pozbawiony rozmowy, wspólnych uzgodnień, ucierania poglądów i w końcu wspólnie wypracowanych decyzji, nie przetrwałaby w jedności. Rodziną taką nieustannie miotałyby kłótnie, niesnaski i swary.

Prosimy odwiedzić naszą parafię, porozmawiać z wiernymi, wytłumaczyć, poświęcić im trochę czasu i zainteresowania... apodyktyczne, zaoczne decyzje podejmowane bez znajomości rzeczywistych potrzeb duchowych wiernych, których decyzje te dotyczą, nie są dobrymi radami dla Arcybiskupa – są biurokratycznym potakiwaniem zwierzchnikom w obawie, że się obrażą, jeśli się z nimi nie zgodzimy.

Papież Franciszek w dn. 24. maja 2021r. wizytował redakcję Radia Watykańskiego – w trakcie krótkiego wykładu wytłumaczył redaktorom, jak powinna działać dobra redakcja i w ogóle każda dobra instytucja. Dlatego wiemy.

Papież odmówił modlitwę, do której i my się przyłączamy:

„Panie, naucz nas wychodzić poza nasze «ja» i wyruszać na poszukiwanie prawdy. Naucz nas iść, by zobaczyć, naucz nas słuchać, nie pielęgnować uprzedzeń, nie wyciągać pospiesznych wniosków. Naucz nas chodzić tam, gdzie nikt nie chce pójść, poświęcić czas na zrozumienie, zwracać uwagę na to, co najważniejsze, nie dać się rozproszyć przez to, co zbędne, odróżniać mylące pozory od prawdy. Obdarz nas łaską rozpoznawania miejsca Twojego przebywania w świecie i szczerością opowiadania o tym, co zobaczyliśmy”.

Następnie „Papież (...) podkreślił konieczność dobrego funkcjonowania instytucji, aby się ona rozwijała. Przestrzegł przed biurokratyzacją i przerostami administracyjnymi. Wskazał na konieczność kreatywności i zdolności do podejmowania decyzji. "Żeby struktura była funkcjonalna, każdy musi mieć wystarczającą swobodę działania, zdolność do podejmowania ryzyka, a nie musiał prosić o pozwolenie, pozwolenie, pozwolenie..., to paraliżuje. Funkcjonalne, nie funkcjonalistyczne. Czy to rozumiecie? Śmiało, bądźcie odważni” – zachęcił Franciszek.”

Niestety, ale dotychczas spotkaliśmy się jedynie z jedną postawą: „to trzeba pytać Arcybiskupa, ja nic nie mogę pomóc, ja nic nie mogę powiedzieć, ja nic nie mogę zrobić, pytajcie w kurii...” – czysta funkcjonalistyczność z nauki Papieża – żadnej inicjatywy, żadnej samodzielnej refleksji, żadnej kreatywności, zero odwagi.

My świeccy parafii Podwyższenia Świętego Krzyża, nie jesteśmy wywrotowcami, nie sprzeciwiamy się Arcybiskupowi dla samego sprzeciwu, dla draki, czy rozróby; a jesteśmy tak przeważnie oceniani... dlaczego się tak dzieje? dlaczego nasza asertywność obraża? dlaczego nasza kreatywność odbierana jest jako atak na kogoś? dlaczego wyrażane przez nas swoje przemyślane zdanie, choć odmienne od biskupiego, lecz przecież w duchu katolickim, wstrząsa i przeraża, jako coś z podszeptu złego?

Nie, Wielce Szanowni – to nie podszepty złego – to nauczanie Papieża Franciszka, to budowanie dialogu, aktywne włączanie się w życie Kościoła, to świadoma formacja osobista oraz społeczna; łatwo to zrozumieć, gdy spróbujemy zmienić podejście z czysto biurokratycznego ślepego posłuszeństwa – z funkcjonalizmu, na funkcjonalność, czyli wszystko to, co jest zaprzeczeniem biurokratycznego i psującego każdą instytucję funkcjonalizmu.

A fakty są takie, że komunikacja pomiędzy wiernymi parafii Podwyższenia Świętego Krzyża z Kurią Łódzką nie funkcjonuje. A teraz proszę Wielce Szanownych o odpowiedź na proste pytanie – ale czyja to wina?

Jacek Bielski

[cytaty za: <https://www.niedziela.pl/artykul/68420/Papiez-Franciszek-w-Radiu-Watykanskim-i>]

LIST DO PROWINCJAŁA DOMINIKANÓW

Łódź, dn. 30 czerwca 2021r

Przewielebny Ojciec Paweł Kozacki

Dotyczy oddania parafii

p.w. Podwyższenia Świętego Krzyża w Łodzi o.o. Dominikanom

Na naszą wspólną parafialną kościół p.w. Podwyższenia Świętego Krzyża w Łodzi, jak grom z jasnego nieba, kilka tygodni temu spadła wiadomość, że powraca temat sprzed trzech lat przejęcia naszej parafii przez o.o. Dominikanów. Jesteśmy tym faktem wstrząśnięci. Tak ważna decyzja, związana z dziedzictwem, które dla nas od pokoleń jest wartością bezcenną duchowo i moralnie, zapadła bez naszej wiedzy i konsultacji z wiernymi.

Informacja dotycząca decyzji podjętej przez ks. Arcybiskupa Grzegorza Rysia oraz przez Przewielebnego Prowincjała, wywołała wśród Parafian wielkie wzburzenie i smutek. W Parafii wrze, nastąpił kryzys związany z rozbiem wspólnoty wiernych i kapłanów. Sytuacja ta jest związana z troską o zachowanie tradycyjnej pobożności, duchowości oraz liturgii (parafia jest wspólnotą ludzi starszych, dojrzałych i przywiązanych do tradycji), co do tej pory było realizowane przez naszych kapłanów diecezjalnych.

Oburzenie nasze jest tym większe, iż od lutego tego roku, gdy zapadły wiążące uzgodnienia pomiędzy Przewielebnym Prowincjałem, a Arcybiskupem Grzegorzem Rysiem, nie poinformował Przewielebny Prowincjał ludu Bożego łódzkiej parafii Podwyższenia Świętego Krzyża o tych uzgodnieniach.

Cała sytuacja jest bardzo mocno wątpliwa etycznie oraz prawnie, ponieważ nikt nie pytał wiernych, czy posiadają już może swoją ukształtowaną duchowość i pobożność oraz czy życzą sobie formacji w duchu dominikańskim.

Chcielibyśmy poinformować Ojca, że nasza Parafia — konsekrowana 19 maja 1888 roku jest drugą historycznie w Łodzi (po parafii p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny). Jest obiektem wpisanym na listę zabytków, objętym opieką konserwatora zabytków. Trwale wpisała się w historię miasta i diecezji łódzkiej od czasów rewolucji 1905 roku, poprzez lata II wojny światowej oraz historii najnowszej; była miejscem spotkań i manifestacji w obronie wolnej Polski w czasach „Solidarności” oraz stanu wojennego, co żyje trwale w naszej świadomości i udokumentowane jest w Instytucie Pamięci Narodowej. Miejsce to gromadziło robotników, inteligencję, społeczność akademicką, a także wielkich kapłanów.

Wielu z nas uczestniczyło czynnie w tej historii, w gmachu Świątyni czerpiąc siłę i łaskę. Ponadto, Kościół ten żyje z ducha i ofiarności naszych przodków, którzy go budowali, utrzymywali, tu modlili się, przyjmowali sakramenty i wyruszali w ostatnią drogę. Wymodlony, ze wszech miar symboliczny, dla nas — bezcenny i święty.

Chcąc zachować rzetelność i obiektywizm, usiłowaliśmy dotrzeć do informacji, co spektakularnego zrobili dotąd o.o. Dominikanie, by otrzymać taką Parafię, bo nikt z nas niczego takiego nie zarejestrował. Ojcowie mieli możliwość wykazania się działalnością w obiekcie przy ul. Zielonej, ale poza wąskim gronem wielbicieli nie znaleźli poparcia wśród okolicznych mieszkańców — osób na stałe związanych z naszą Parafią.

Ojcie Prowincjale chcielibyśmy poinformować, ŻE NASZA PARAFIA MUSI POZOSTAĆ W RĘKACH KSIĘŻY DIECEZJALNYCH. To my dźwigamy ciężar jej utrzymania, a mimo tego jesteśmy wyłączeni z podejmowania decyzji związanych z jej losami. Jako oddani Kościołowi wierni, jesteśmy zdeterminowani walczyć o swoją parafię, nasze duchowe dziedzictwo i tożsamość, jak również o prawo podążania własną drogą życia duchowego, zgodną z doktryną Kościoła. Będziemy walczyli o to w każdy sposób, aż do pozytywnego skutku.

Bardzo prosimy Ojca Prowincjała o pilne spotkanie (i wyznaczenie pilnego terminu) z naszym Komitetem celem wyjaśnienia wszystkich nieporozumień i wątpliwości w ww. sprawie. Ponadto informujemy, iż każde pismo Komitetu, każdą dla Komitetu odpowiedź oraz każde nieeleganckie przemilczanie, skrupulatnie publikujemy w naszej cotygodniowej gazecie parafialnej kolportowanej w wydaniu papierowym w nakładzie ok. 2000 egz. oraz na stronach internetowych dostępnych Komitetowi.

Łączymy wyrazy szacunku i nadziei, iż Przewielebny Prowincjał zrezygnuje ze swoich planów skrytego i nieetycznego przejęcia naszej parafii; proszę nie brać tego do siebie, ale nikt tutaj na Dominikanów nie czeka.

Krzysztof Góra, przewodniczący Komitetu Świętokrzyskiej Parafii w Łodzi.

ŚWIADECTWA

Szanowni Pasterze – publikujemy przemyślenia i refleksje wiernych naszej Parafii – staramy się przekonać Wasze Wielebności i formalnymi pismami i pełnymi dramatyzmu zwierzeniami naszych Parafian – co mamy jeszcze zrobić, żeby głos Parafii zaczął być słyszany? w zeszły czwartek modliliśmy się o Parafię w ramach krucjaty o ojczyznę – na modlitwę przybyło sporo osób. Również swoje modlitwy osobiste ofiarowujemy w tej intencji. Nie chcemy niczego złego, kierujemy się modlitwą i chrześcijańską miłością... co mamy jeszcze zrobić, abyśmy zostali wysłuchani?

Ponieważ nie zamierzamy zamiatać niczego pod dywan, tuszować, zbywać, przemilczać, udawać że nic nie słyszymy, że nic się nie stało, publikujemy napływające do nas zewsząd świadectwa – to nie wstyd pisać prawdę... tylko w ten sposób można oczyścić atmosferę społeczną i zbudować trwałą wspólnotę... kto tego nie rozumie, nic nie rozumie.

PRAWDA NAS WYZWOLI – Joanna Zarzycka-Wira

Byłam 21 czerwca br. na spotkaniu parafialnym zorganizowanym przez Komitet Obrony naszej Świętokrzyskiej Parafii. Usłyszałam na nim m.in. jak potraktowano naszych kapłanów i że parafia ma zostać podzielona, co wzbudziło mój duży niepokój.

Po kilku dniach będąc w kościele udałam się do zakrystii by podpisać uchwały podjęte na wspomnianym spotkaniu, których treści na tym spotkaniu nie były jednak znane, a tylko ogólnikowo zasygnalizowane. Wręczono mi gazetkę parafialną Komitetu Obrony Świętokrzyskiej Parafii z 27 czerwca, w której znajdowały się wspomniane uchwały.

W uchwale z dn. 21 czerwca 2021 roku w sprawie planowanego przejęcia parafii p.w. Podwyższenia Św. Krzyża w Łodzi przez o.o. Dominikanów znalazłam taki fragment: „...mianowany przez ks. Arcybiskupa Proboszcz parafii zaniedbał jej rozwój” i dalej: „Pomimo dużej aktywności, kreatywności i zaangażowania wiernych, nie otrzymali oni nigdy wsparcia od Proboszcza, który teraz w chwili próby obraził się i odwrócił od wiernych.”

Przeżyłam szok więc przeczytałam te zdania jeszcze raz i uznałam, że nie mogę tego podpisać. W domu zastanawiałam się czy Pan Jezus podpisałby się pod słowami szkalującymi Jego pasterza – ks. Adama Rogulskiego, który rzekomo zaniedbał parafię i nigdy nie okazywał wiernym wsparcia.

Jestem do głębi przekonana, że podpisu naszego Pana Jezusa Chrystusa, który jest Głową całego Kościoła i Najwyższym Pasterzem, pod tak sformułowaną uchwałą byśmy nie znaleźli!

Wprawdzie nie mam pełnej wiedzy o tym co dla rozwoju tej parafii zrobił nasz obecny Proboszcz, ale o tym o czym wiem piszę poniżej:

- zostało wprowadzone nabożeństwo – nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Wprowadzenie tego nabożeństwa zostało poprzedzone kilkudniowymi rekolekcjami dla całej parafii by jeszcze bardziej zjednoczyć parafian wokół naszej Matki i Królowej.
- zostało wprowadzone nabożeństwo Godziny Świętej z modlitwą o powołania w I czwartki miesiąca
- zostało wprowadzone nabożeństwo wynagradzające Niepokalanemu Sercu Maryi czyli nabożeństwo I sobót miesiąca
- zostało wprowadzone nabożeństwo fatimskie z modlitwą różańcowa tak bliską naszej parafii
- w roku Św. Józefa, patrona naszej diecezji, w parafii odbyły się kilkudniowe rekolekcje poświęcone rodzinie i małżeństwu, co potwierdza, że właśnie nasze parafialne rodziny zostały objęte szczególną troską naszego ks. Proboszcza.
- w ramach wizyty duszpasterskiej zwanej kolędą, która z powodu pandemii nie mogła się odbyć w tradycyjny sposób, miały miejsce w naszym kościele tzw. spotkania kolędowe, podczas których nastąpiło zawierzenie każdej rodziny Św. Józefowi.

Jeśli chodzi o kwestie finansowe, to parafia wymagała inwentaryzacji budowlanej, odbył się audyt, a następnie został przygotowany projekt i złożony wniosek do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska o dofinansowanie termomodernizacji.

Zauważyć też należy, że wcześniej ks. Rogulski był proboszczem parafii, która nie była objęta opieką konserwatora zabytków, a po objęciu probostwa w naszej parafii musiał się wiele nauczyć by poznać zasady funkcjonowania zabytkowej parafii gdzie wszystko trzeba uzgadniać z konserwatorem zabytków.

Z drobnych rzeczy, które pojawiły się w naszym kościele można wymienić m.in. nowe naczynia liturgiczne, nowe obrusy, nowy ekran i choć są to tylko drobiazgi to należy pamiętać, że z takich drobiazgów składa się codzienna troska pasterza o powierzone Mu stado.

Wiele osób może mieć jednak wątpliwości odnośnie zarządzania parafią skoro ks. Proboszcz nie powołał jeszcze rady parafialnej, o co ma pretensje Komitet Obrony Parafii. Na radę parafialną składa się w założeniu rada duszpasterska i rada ekonomiczna, którą powołuje każdy proboszcz po dokładnym rozeznaniu i rozpoznaniu kto z parafian może mu służyć pomocą w decydowaniu o kształcie parafii i wspierać merytorycznie w tych dwóch obszarach.

Niestety poznanie parafian utrudniła pandemia bo z 3-ch wizyt duszpasterskich odbyła się w pełni tylko pierwsza, a że 3-ch księży chodzi po kołędzie, to nasz nowy proboszcz mógł poznać jedynie 1/3 parafian.

Okazją do poznawania wiernych i korzystania z ich pomocy oraz twórczych pomysłów jak rozwijać naszą parafię mogły okazać się spotkania zespołu synodalnego, który został powołany jeszcze przez poprzedniego proboszcza. Niestety w okresie tych 3 lat na spotkaniach zespołu synodalnego oprócz naszych księży pojawiało się z parafii tylko 3 - 5 osób, co wyraźnie pokazuje skalę zainteresowania albo raczej braku zainteresowania ogółu wiernych sprawami dotyczącymi rozwoju parafii.

Przez 3 lata nasi kapłani poświęcili wiele czasu by rozmawiać o sprawach Kościoła, w tym naszej parafii, ale nie bardzo mieli z kim rozmawiać, nad czym każdy z Nich ubolewał podczas spotkań synodalnych więc jest mi tym bardziej przykro kiedy czytam mijające się z prawdą informacje, że to nasi wierni byli tacy aktywni, kreatywni i zaangażowani, a Proboszcz nigdy nie udzielił im wsparcia.

Ksiądz Proboszcz przez 3 lata wielokrotnie zapraszał parafian do współpracy, a informacje o datach spotkań zespołu synodalnego pojawiały się regularnie na stronie parafii. W czasie pandemii, kiedy spotkania na żywo były zawieszane, każdy członek zespołu opracowywał kolejne tematy - zagadnienia i przysyłał je do ks. Proboszcza, który był otwarty na wszelkie sugestie i propozycje działań dla dobra wiernych.

Odniosę się jeszcze do Prośby - petycji o pozostawienie w naszej parafii ks. Kazimierza Woźniaka, który przybył do naszej parafii 3 lata temu czyli dokładnie w tym samym czasie co ks. Adam Rogulski. Podpisuję się pod tym – tu cytuję: „ Jak wynika z badań socjologów, minimalny okres ewaluacyjny pracy księdza na parafii wynosi ok. pięć lat. Wynika to z konieczności zaaklimatyzowania się nowego księdza na parafii, poznania specyfiki parafii, grup parafialnych oraz zyskania zaufania u parafian”.

Cieszę się, że Komitet Obrony Parafii stoi murem za ks. Kazimierzem, ale boli mnie to, że ten sam Komitet trzy strony wcześniej – w swojej uchwale uznał, że 3 lata to wystarczający czas by osądzić nowego proboszcza i zrobić z Niego winnego wszelkich nieszczęść parafii niszcząc Jego dobre imię...

Myślę, że dla wszystkich nas najlepszym polem do działania będzie nie pole walki, ale pole modlitwy by w naszej parafii realizowała się **jedynie wola Boża** i by ks. Arcybiskup Grzegorz Ryś dobrze ją rozeznał.

Głową Kościoła jest Chrystus i to Jego plany mamy realizować, a nie swoje, Arcybiskupa, Dominikanów czy nawet Papieża, a pasterze są nam dani m.in. po to by te plany właściwie odczytywać i zgodnie z nimi prowadzić dzieci Boże **ku prawdziwej jedności Kościoła.**

Komentarz red: Bardzo dziękujemy Pani Joannie za ten głos. Jednocześnie zachęcamy do pisania swoich przemyśleń dla naszej gazetki wszystkich Parafian – w miarę możliwości będziemy je publikowali.

Na tym właśnie polega wolność słowa i poglądów, dialog i debata o ważnych sprawach naszej parafialnej społeczności. Wszystko jest jawne, nic nie będzie zamiatane pod dywan, nic nie będzie przemilczane.

Tylko w ten sposób, jako wspólnota parafialna, wymodlimy i wypracujemy właściwe decyzje, ku pożytkowi nas wszystkich oraz naszej parafii. Jeszcze raz wielkie podziękowania dla Pani Joanny! Brawo!

Teraz kwestie merytoryczne – zgadamy się z Panią Joanną, że trzyletni okres, w tym rok pandemiczny, to zbyt krótko, aby ocenić jakość pracy Proboszcza, czy wikarych. A jednak ocena taka została dokonana – na spotkaniu z ks. Abp. Grzegorzem Rysiem usłyszeliśmy, iż osiągnięcia duszpasterskie na parafii nie są zadowalające.

Niedługo potem nasi Księża dostali przeniesienie – krytykowana przez Panią Joannę fraza w uchwale Komitetu, tak naprawdę nie była skierowana przeciwko Proboszczowi, a przeciwko decyzji relokacyjnej:

” Aktualna jej sytuacja duszpasterska nie może stanowić podstawy do wycofania jej spod opieki kapłanów diecezjalnych, ponieważ to mianowany przez ks. Arcybiskupa Proboszcz parafii zaniedbał jej rozwój.”

jest frazą użytą jako przeciwargument dla uzasadnienia, iż przenosi się księży z powodu słabych wyników duszpasterskich. Na parafii rządzi proboszcz, a proboszcza mianuje biskup – nie akceptujemy zatem argumentacji, że za złe wyniki odpowiadają tylko wikariusze – i tak należy rozumieć ten kontekst.

Co do Pani zapewnień, iż Pan Jezus nie podpisałby naszej uchwały, chcielibyśmy tylko powiedzieć, iż jeżeli wierzy Pani w głębokie i natchnione Duchem Św. deliberacje Arcybiskupa nad decyzjami personalnymi i administracyjnymi, to wierzy Pani właśnie w to, że parafię należy przekazać jak najrychlej Dominikanom, parafia została doprowadzona do takiego stanu, że siłami księży diecezjalnych nie będzie można jej uratować – to tyle w kwestii mieszania przez Panią porządków mistycznego i administracyjno-personalnego.

Napisała Pani, że w parafii zaledwie kilka osób zaangażowało się w prace synodalne (3 do 5 osób), oraz oceniła Pani, iż jest to bardzo mała ilość; nasza ocena jest przeciwna – znalezienie w parafii 4. osób z zacięciem teologicznym, odczytanych oraz dysponujących odpowiednią ilością czasu, oceniamy jako bardzo dobry rezultat.

Co do pozostałych kwestii, to pozdrawiamy wszystkich przyjaciół księdza Proboszcza i zachęcamy do przeczytania listu Komitetu, który skierowany został do ks. Adama i jest zamieszczony w tym numerze – zgoda, jedność, prawda i wspólnota – tylko to nas interesuje i tylko o to zabiegamy.

Łódź, 30.06.2021r.

OŚWIADCZENIE byłego proboszcza, ks. Wojciecha Danki, na prośbę Komitetu Obrony Świętokrzyskiej Parafii

Parafię p.w. Podwyższenia Św. Krzyża w Łodzi przejąłem we wrześniu 1997 r. na prośbę ówczesnego Metropolity Łódzkiego, Ks. Arcybiskupa Władysława Ziółka, po ks. prałacie Marianie Wiewiórowskim.

Parafia była wówczas w opłakanym stanie. Była zadłużona na ponad 300 tys. zł i tak naprawdę wszystko, od dachów po posadzkę wymagało remontu. Ponadto Łódzki Konserwator Zabytków kierował właśnie sprawę do sądu z powodu dokonanej samowoli budowlanej.

Z Bożą pomocą i życzliwością ludzi oraz wytężonej pracy na wielu frontach, w ciągu tych 20 lat mojej proboszczowskiej posługi, udało nam się wyjść na prostą. Parafianie byli pełni uznania dla owych dokonań i często to podkreślali.

Mój następca, ks. Adam Rogulski, przy przekazywaniu parafii otrzymał jeszcze 25 tys. zł na zagospodarowanie.

Nie sposób nie wspomnieć w tym miejscu, że parafię przekazywałem swojemu następcy przy gościnnym stole, w obecności przedstawicieli Rady Parafialnej, Pana Krzysztofa Góry i Pana Marka Krzywkowskiego. Z życzliwością wprowadzaliśmy księdza Adama we wszystkie arkana parafii.

Kilka dni później, w obecności dziekana Archidiecezji, ks. Prałata Ireneusza Kuleszy, po formalnym już przekazaniu parafii, zaproponowałem swojemu następcy ks. Adamowi Rogulskiemu swoją pomoc duszpasterską w każdą niedzielę i święta. W odpowiedzi usłyszałem, że jest to niemożliwe, ponieważ pomagać mu będzie dyrektor Caritas. Zrozumiałem, że jestem już persona non grata w tej parafii...

Dopełnieniem tego przekonania były sytuacje, kiedy w wigilijną noc przyjeżdżałem do swojej umiłowanej Świątyni na Mszę Świętą pasterkową, co zawsze wcześniej anonsowałem, a pomimo to każdorazowo zastawałem zamkniętą bramę, bym nie mógł wjechać na plebańskie podwórkę. Furtka też zamknięta, choć to może niekoniecznie z obawy przede mną, bo ponoć odryglowywana jest tylko w godzinach czynnej Kancelarii.

Upewniłem się w tym przeświadczeniu jeszcze bardziej, kiedy kilka dni później Siostra śp. dr. Antoniewskiego, wieloletniego dyrektora szpitala i naszego parafianina, w którego rocznicę śmierci zawsze sprawowałem Mszę Św., dowiedziała się, że ja nie będę mógł przewodniczyć tej Mszy św., co najwyżej mogę się do niej dołączyć. Na nic były jej prośby i przekonywania, bym ją celebrował, bo taka była wcześniejsza umowa. Wobec nieugiętości Proboszcza Rogulskiego, Pani ta zbulwersowana jego postawą, przeniosła tę Mszę św. do katedry.

Tu rodzi się nieodparcie pytanie, czy to była suwerenna decyzja proboszcza Rogulskiego, czy sugestia przełożonych?

Ufam, że te sytuacje, których doświadczyłem i o nich opowiedziałem, pomogą ciągle drogim mojemu sercu Parafianom zrozumieć, dlaczego przestałem odwiedzać naszą świętokrzyską świątynię, miejsce w którym przeżyłem 21 trudnych, ale bezcennych i pięknych lat proboszczowskiej posługi.

Przed moim odejściem zaczęły krążyć po parafii wieści, że po mnie parafię przejmą o.o. Dominikanie. Zdziwiająco wiele razy indagowali mnie zbulwersowani ludzie, dopytując czy to prawda. Odpowiadałem z przekonaniem, że mogą to być co najwyżej pobożne życzenia o.o. Dominikanów. I ludzie uspokajali się, a pogłoski nieco ucichły.

Któregoś dnia pojechałem na pogrzeb do parafii Św. Józefa na Rudzie i tam spotkałem kapłana, który pracował w Warszawie. Ten przywitał się i poinformował mnie, że po moim odejściu Parafię Podwyższenia Św. Krzyża przejmują Dominikanie. W pierwszej reakcji roześmiałem się, że to już stara, znana nam plotka. Tymczasem on zapewnił, że to fakt, a nie plotka, że tego samego dnia rozmawiał z Prowincjałem Dominikanów i tę informację ma właśnie od niego.

Bynajmniej nie brzmiało mi to jak reaktywowana plotka i dało dużo do myślenia. Jednakże wyglądało to bardzo dziwnie i ciągle jeszcze nieprawdopodobnie. Wszak Arcybiskup Grzegorz Ryś, zaledwie nominat, jeszcze nie przejął diecezji, bowiem nie było jego ingresu, a zaczyna od rozdawania nie swoich, parafialnych włości, bez jakichkolwiek konsultacji, bez zgody parafian.

To wyjątkowa arogancja, pomyślałem wówczas. A może jakieś dziwne zobowiązania wobec tego zakonu, skoro taka determinacja.

Wkrótce odbyło się spotkanie Rady Parafialnej, która przyjęła tę informację z bulwersacją i wzburzeniem. Postanowiono stanowczo, że o czymś takim nie może być mowy.

NIC O NAS BEZ NAS, stwierdzono jednomyślnie i podjęto zdecydowane działania.

W parafii huczało, ludzie zbulwersowani do granic organizowali się do różnych działań, prasa informowała społeczność łódzką o tym, co zafundował nam Arcybiskup u progu swojej posługi w Archidiecezji.

Wkrótce Arcybiskup zażądał spotkania ze mną. Oczywiście pojechałem na nie. Wyraziłem swoją konsternację i niezrozumienie dla podjętej decyzji Księdza Arcybiskupa. Na początku Ordynariusz zaczął mnie przekonywać, że parafia jest w złym stanie, że przeczytał protokoły powizytacyjne i one o tym świadczą. To było dosyć szokujące stwierdzenie. Kiedy zapytałem, skoro jest tak źle (co było krzywdzącą nieprawdą) to dlaczego poprzednik, Ks. Arcybiskup Marek Jędraszewski, wielki patriota, znawca historii Łodzi i społeczności tego miasta, nie odesłał mnie na emeryturę, jak wszystkich moich rówieśników, a nawet młodszych kapłanów, a przeciwnie, specjalnym dokumentem kazał mi pracować dalej i kontynuować swoją misję. Na to pytanie „dlaczego” Biskup nie odpowiedział. Milczał. Bo jaki znaleźć logiczny argument wobec takiego faktu?

Na koniec spotkania Arcybiskup poprosił mnie, bym wyciszył tę całą sprawę. Wówczas zapytałem, a jaka jest ostateczna decyzja Księdza Biskupa, co z naszą parafią? Czy dalej zamierza przekazać ją o.o. Dominikanom? Ksiądz Arcybiskup Grzegorz Ryś milczał przez pewien czas, a potem powiedział: „Nie, nie będzie przekazana.” Wtedy zobowiązałem się, że włączę się w wyciszenie tej sprawy i tak też uczyniłem. Kiedy wróciłem i przekazałem czekającym na mnie księżom wikariuszom i przedstawicielom parafii decyzję / zobowiązanie księdza Ordynariusza, wszyscy odetchnęli z ulgą, zaniechano dalszych działań i sytuacja się uspokoiła.

Nikom z nas, a mnie szczególnie nie przyszło jednak na myśl, że słowo dane przez naszego Arcypasterza ma tak krótką datę ważności, w tym wypadku 3 lata, a potem trzeba je „legitymizować”. Czy honor własny, koszt społeczny i moralny nie powinien być cenniejszy wobec innych zakus, niejasnych zobowiązań?

Arcybiskup podobnie niehonorowo i zwyczajnie nie po chrześcijańsku, zachował się także wobec innego naszego kapłana, księdza Pawła Zielińskiego, któremu przyrzekł, że w Parafii Podwyższenia Św. Krzyża będzie mógł pracować aż do swojej emerytury, tj. do 70. roku życia. Wszyscy znamy księdza Pawła Zielińskiego. To Boży kapłan, który jest wart więcej niż gromada wątpliwych świadków Chrystusa w osobach wielu lewackich Dominikanów. Dla księdza Pawła to szok, tym bardziej traumatyczny, że doznany od najwyższego Dostojnika w kościele łódzkim. Ksiądz Paweł to odrzucenie i tę zdradę płaci zdrowiem, nie przechodzi na nową parafię, a wierni tracą doskonałego i prawdziwie Bożego duszpasterza, spowiednika.

Na koniec jeszcze wyjaśnienie dlaczego nie włączam się w toczoną właśnie, kolejną batalię w obronie Parafii. Obawiam się, że moja aktywność nie przysłużyłaby się sprawie. Prawdopodobnie byłbym posądzony o jakieś niskie pobudki, a nie chciałbym dawać możliwości moim, naszym nieprzyjaciółom do sprowadzania motywów toczonej walki na niewłaściwe tory.

Zapewniam natomiast, że całym sercem jestem z moimi umiłowanymi Parafianami i Przyjaciółmi spoza Parafii, wspierając ich modlitwą i otwartym sercem.

Szczęść Boże
ks. Wojciech Danko

LIST OTWARTY DO ABP. GRZEGORZA RYSIA

Wasza Ekscelencjo!

Nikt z Parafii chyba nawet w najczarniejszym scenariuszu nie przypuszczał, że taki list, jak ten, będzie musiał być napisany. Jesteśmy bardzo zasmuceni i rozgoryczeni informacjami, które docierają do nas odnośnie przekazania naszej parafii Zakonowi Dominikanów, próbie zmiany granic administracyjnych naszej parafii, a dopełnieniem tego jest dekret odwołujący z posługi w naszej parafii ks. Pawła Zielińskiego i ks. Kazimierza Woźniaka.

Słuchając dostępnych w Internecie słów wypowiedzianych przez Jego Ekscelencję z okazji różnych uroczystości, często słysząc słowo „dialog”. Z tych wypowiedzi wynika, że to słowo jest Jego Ekscelencji bardzo bliskie, a przede wszystkim, że Jego Ekscelencja rozumie znaczenie tego słowa.

To bardzo dobrze. My właśnie oczekujemy dialogu. Tylko czy dialogiem jest przekazanie naszej parafii Zakonowi Dominikanów, choć Jego Ekscelencja nie zaszczycił nigdy naszej parafii swoją obecnością w sprawie odnośnych konsultacji?

Czy dialogiem jest próba zmiany granic administracyjnych naszej parafii bez rozmów z parafianami, za to na prośbę ojców Dominikanów, którzy chętnie przejmą owczarnię, ale tak dużo owieczek nie jest im potrzebne?

Czy dialogiem jest mówienie, że w lipcu lub sierpniu odbędą się konsultacje w parafii, kiedy kilka godzin wcześniej dekretem Jego Ekscelencji odwołani zostają księża posługujący w tej parafii, co może sugerować, że księża diecezjalni nie będą już tu potrzebni?

Czy dialogiem jest, że o większości tych rzeczy parafianie dowiedzieli się przypadkiem lub od osób z innych parafii?

Czy dialogiem jest forma w jakiej księża dowiedzieli się o dekretach odwołujących ich z posługi w naszej parafii?

Jest nam bardzo przykro, że dialog między parafianami parafii Podwyższenia Świętego Krzyża w Łodzi, a Jego Ekscelencją ma taką formę. W dalszym ciągu czekamy przybycia Jego Ekscelencji do naszej parafii, czekamy na odpowiedzi na wszystkie nurtujące nas pytania, a w szczególności czekamy na decyzję dotyczącą przyszłości naszej parafii.

DIALOG

DIALOG

DIALOG

Roman Adamczyk

Komentarz red: w poprzednim numerze informowaliśmy o tym, iż plany parcelacji naszej parafii są niepotwierdzonymi pogłoskami oraz, że ks. Arcybiskup stanowczo zdementował te informacje w trakcie spotkania z Komitetem w dn. 21.06.2021r.

Jednak pogłoska żyje swoim własnym życiem i należałoby ją oficjalnie zdementować. To nie nasza rola. My nie mamy prawa wypowiadać się w imieniu Łódzkiej Kurii – pytamy zatem, dlaczego Kuria milczy? dlaczego dopuszcza do powstania tak skandalicznego chaosu informacyjnego?

Jako redakcja gazetki parafialnej o dwutygodniowym stażu, stwierdzamy, że w kwestii informacji oraz kontaktu z parafianami bezruch oraz całkowite embargo informacyjne Kurii świadczy nie tylko o całkowitym braku profesjonalizmu, lecz również o dysfunkcyjności tej instytucji dysponującej zarówno biurem prasowym, rzecznikiem jak i dużą i nowoczesną kancelarią.

Refleksja człowieka niegodnego

Co rano to samo. Ta sama rutyna. Modlitwa. Króciutka, bo mózg jeszcze niewybudzony ale zawsze. Parzenie kawy, papieros. Trochę jedno z drugim słabo współgra ale pocieszam się tym, że Św. Brat Albert też palił do śmierci ...Słabe wytłumaczenie wiem.

Wracając do poranków. Od lat takie same. Jednak ostatnio rutyna została przełamana. Albo raczej poszerzona - sprawdzam na telefonie lokalizację. Gdzie ja mieszkam? Gdzie żyję? Miasto – zgadza się – Łódź. Państwo – Polska – zgadza się. Kontynent – Europa – zgadza się. Ludzie dookoła mówią po polsku owszem zdarza się czasem usłyszeć i inne, obce języki. To zrozumiałe. Globalizacja.

Czemu jednak rytualne powitanie dnia zostało wzbogacone o kolejny element??? Bo chcę się upewnić czy faktycznie mieszkam **Tu** bo od bez mała dwóch tygodni jakoś mam przemożne wrażenie, że mieszkam i budzę się co rano gdzie indziejSyria, Irak....

W tych krajach chrześcijanie są prześladowani. W tych krajach są mordowani. W tych krajach burzy się świątynie chrześcijańskie. W tych krajach wiara i publiczne przyznanie się do Jezusa Chrystusa w najlepszym, choć o takim się nie słyszy - razie, kończy się społecznym wykluczeniem. Co to niby ma wspólnego ze mną, mieszkańcem Łodzi. obywatelem Polski i parafianinem Świętego Krzyża???

Nie tylko ludzka empatia, nie tylko współczucie, nie tylko modlitwa za braci w wierze, geograficznie dalekich a w sercu bliskich. Łączy, to wręcz niewiarygodne, również prześladowanie i również śmierć. Nie, nie w tak drastycznym wymiarze doświadczanym przez nich. W wymiarze ducha. W tym wymiarze codziennie jestem prześladowany i codziennie uśmiercany. Przez kogo lub co ? Przez mój własny Kościół !!!!! Przez mojego pasterza!!! Przez moją kurię!!!

Jestem niegodzien ...czego ktoś zapyta. Bóg stał się człowiekiem i umarł za mnie. Bóg. Nie jakieś bóstewko. Bóg. On. Stwórca wszystkiego. Bóg. Umarł za mnie na krzyżu. Mało tego. Zostawił Siebie pod postacią Chleba i Wina. Ciało i Krew. Jezus. Syn Boży. Przychodzi do mnie. Jest przy mnie. Mówi i jeśli tylko wystarczająco wyteżę ucho tego mojego stwardniałego serca, słyszę. Kiedy Go nie słyszę wprost daje mi Słowo. Czytaj. Nim też mogę się karmić. I robię to. Codziennie. Pomimo moich upadków ale robię. Zjadam małe kawałeczki. Nie połykam zachłannie. Pozwalam żeby rozpuściły się na języku i podniebieniu. Widzę jak słowa na stronach zaczynają pulsować. Widzę jak jedno słowo potrafi wypełnić cały pokój. Widzę jak podczas Eucharystii pulsuje cały ołtarz, prezbiterium staje się trójwymiarowe i wszystko zalewa światło. Słyszę jaka w tym czasie, mimo słów wypowiedzianych przez kapłana , panuje tam niepojęta cisza. Nie ma czasu. Czas znika. Jest Obecność. Adoracja. Jego Słowo. Jego Ciało. Jego Krew. Dla mnie. Dla NAS. Tego mimo mojej nędzy jestem godzien. W tym miejscu i w tym czasie. W Tym miejscu, które Pan wyznaczył mi na spotkanie z Nim. Kościół Podwyższenia Świętego Krzyża. To czego zatem nie jestem godzien???

Nie jestem godzien rozmowy z moim pasterzem Grzegorzem. Nie jestem godzien rozmowy z Arcy Radą Kapłańską. Nie jestem godzien by mój głos jak i innych podobnych do mnie był wysłuchany. Nie jestem godzien móc dłużej być prowadzonym przez kapłanów mojej parafii – ks. Kazimierza Woźniaka i ks. Pawła Zielińskiego. Ogólnie nie jestem godzien myśleć inaczej niż sugeruje to nurt wszechwiedzy wypływający zza murów pałacu przy ulicy Skorupki. To tam jest źródło. Tam jest prawda. Tam piękni, bezzmarszczkowi i doskonale wymuskani panowie decydują NIEOMYŚLNIE I AUTORYTARNIE o losach łódzkich wiernych. To tam mówi się pięknymi, okrągłymi słowami. To tam głosi się piękne kazania i piękne homilie. Tam sami sobie bijemy brawo. Tam znamy wszystko na pamięć. Prawo Kanoniczne ? Proszę bardzo. Katechizm Kościoła Katolickiego? Proszę bardzo. Stary Testament? Proszę bardzo. Nowy??? Żartujesz? - My tym żyjemy!!!!Naiwni biedacy– właśnie z początkiem roku, mając za nic nasze własne słowo – gdzie tam nasze, arcybiskupa(!), słowo DANE 3 lata temu parafianom ze Świętego Krzyża, bez ich wiedzy podjęliśmy jednomyślnie – bo jakże inaczej – my w liczbie 24, decyzję o przekazaniu Waszej parafii o.oDominikanom. Bo my jesteśmy Wszech. A krnąbrnych i nieposłusznych kapłanów czeka relokacja. I jest pozamiatane. I nie fikajcie. Bo pamiętajcie!!! My jesteśmy Wszech.....

Wszech - jacy??? Wszech cacy cacy????Mówicie nam,wiernym, o kryzysie w Kościele. Wiele mówicie. Mówicie wręcz o potrzebie walki o wspólnoty. I o wielu innych pięknych rzeczach mówicie. I w ogóle jest biednie ale pięknie. I będzie jeszcze piękniej. I tak ja, ten niegodzien, zastanawiam się czy Wy w ogóle kiedykolwiek „ opieraliście się aż do przelewu krwi, walcząc przeciw grzechowi” ???Jakaś chwila zadumy??? Szczerze? Wątpię choć główki tak ładnie pochylają się przy rozważaniu. Ale to Wy Jesteście mądrzy. Zastanówcie się co autor miał na myśli. Święty Paweł rzecz jasna bo przecież nie ja.

Arcybiskup czuje się dotknięty. No tak. My – parafianie ze Świętego Krzyża absolutnie nie jesteśmy dotknięci takim traktowaniem. Z nami można wszystko – opluć, wyśmiać, obrazić, przestawić, obciąć, wyrzucić. Bierzemy „na klatę”. Ale płaczemy w cichości naszych izdebek. Jednak i dla nas apostoł ma pociechę „Bo kogo miłuje Pan, tego karze, chłoscze zaś każdego, którego za syna przyjmuje”

Na koniec tej refleksji – ja, ten niegodzien, dodam jeszcze jedno.

Byłem zakochany, naprawdę zakochany w arcybiskupie Grzegorzu Rysiu kiedy pojawił się w naszej diecezji. Pierwsze kazanie – łup !!!! Byłem kupiony. „Moc Wiary” i „Moc Słowa”??? Kupione –przeczytane. Nawet po autograf chciałem jechać. Serio !!!To jest prawdziwy kapłan - myślałem. Wreszcie kapłan który myśli i postrzega, i widzi tak jak ja, i czuje tak jak ja - myślałem. Wreszcie kapłan, który żyje Ewangelią, odcina się od wynoszenia na piedestał hierarchów kościelnych i jest prawdziwie blisko ze swoim ludem. No po prostu żyje tym co głosi-myślałem.Nie mówi od siebie tylko z Ducha- myślałem. I skucha. Kurde jak to boli, jak potwornie to boli.... Człowiek potrafi wiele znieść ale najbardziej bolą rany zadane przez najbliższych i tych, którym ufamy. Kolejny „banał” przeżywany po raz enty.

Tylko, że znowu Pan Jezus został sam w Ogrójcu... I znowu daliśmy ciała. Jak to dobrze, że On naprawdę jest bogaty w Miłosierdzie.

Panie Jezu Chryste Synu Boży, zmiłuj się nade mną grzesznym!!!

Tomasz Fiwek

...

Droga, którą kroczę przez życie trzymając Boga za rękę, to mój najpiękniejszy czas. Dzięki ludziom których postawił na mojej drodze świadomie wybrałam życie u Jego boku we własnej doli i niedoli.

We wzrastaniu w wierze swój udział mieli zarówno Jezuici jak i Dominikanie, ale to tu w mojej parafii Podwyższenia Świętego Krzyża, Ojciec mój Bóg podnosił mnie z kolan gdy stawałam na drodze do nawracania i upadłam, to tu w mojej parafii, Ojciec mój Bóg ocierał mi łzy i kołł przeszywający ból po śmierci rodziców. To tu w mojej parafii Ojciec mój Bóg na cichej modlitwie, adoracji i w Eucharystii pomaga mi wzrastać w wierze i stawać się lepszą.

To tu do mojej parafii biegnę do Ojca, mego Boga, by cieszyć się dobrem jakie na mnie zsyła. To tu w mojej parafii jest ks. Paweł, który zna mnie, moje życie, troski i radości. Ks. Paweł, który powita uśmiechem i poda rękę kiedy trzeba. Ks. Paweł, który jest....jest zawszedla nas.

To tu w mojej parafii od zaledwie kilku lat jest ks. Kazimierz, który mimo że krótko już znalazł miejsce w naszych sercach i domach. Kapłan który dmucha w nasze żagle i motywuje do działań.

To tu w mojej parafii cichutko przemykają z serdecznym uśmiechem i ciepłym słowem siostry służebniczki. I teraz to tu w mojej parafii na kolanach przed moim ojcem - Bogiem - krzyczę z bólu, bo kuria wraz z jej przedstawicielem odbierają mi wszystko co mnie wypełnia, wszystko dzięki czemu oddycham. Arcybiskupie Gregorzu! W imię własnego Boga Ty i rada kapłańska, wyrwaliście mi serce.

Przetnęliście mi kręgosłup. Sponiewieraliście i zostawiacie samą... Na ulicy...bezimienną ... Niczyją...I teraz to tu w mojej parafii zastanawiam się jak to się stało, że nawet nie rozmawiając ze mną wiecie co będzie dla mnie lepsze? I to tuw jeszcze mojej parafii u mego Ojca Boga zastanawiam się, gdzie mam się podziać, jak mam Was miłować i za co?

Kasia

INFORMACJE RELACJE OGŁOSZENIA

DZIWOŁĄGI POWSTRZYMANE

Łódzka młodzież, w tym młodzież z parafii Podwyższenia Świętego Krzyża, zorganizowana Młodzież Wszechpolska, w przedostatnią sobotę (26.06.2021r.) broniła katedry przed kolejnymi atakami lewackiej dziczy profanującej i dewastującej kościoły.

Akcja była bardzo skuteczna – ponieważ Młodzież Wszechpolska zgromadziła się w dużej liczbie oraz zapowiedziała stanowczy odpór łamaniu prawa, policja zmieniła trasę marszu, aby ta nie przechodziła w pobliżu katedry.

Byliśmy obecni na trasie organizowanego w sobotę w Łodzi tzw. marszu równości. Parada gromadząca wszelkiej maści dziwne osoby skupione wokół ruchu LGBT oraz lewicowych bojówkarzy przeszła ulicami naszego miasta po raz 10. Tego dnia wyraziliśmy swój sprzeciw wobec inkrustowania w polskie życie społeczne i polityczne szkodliwych genderowych treści oraz dyskryminacji tej części Polaków, która nie zgadza się z postulatami i działaniami ruchu LGBT. Transparent przygotowany na tę okazję nawiązując do hasła marszu, wyrażał brak naszej zgody na proponowaną przez tamto środowisko liberalizację prawa aborcyjnego w naszym kraju.

NIE dla zabijania nienarodzonych dzieci!

NIE dla permissywnej edukacji seksualnej opartej na ideologii gender!

NIE dla propagowania dewiacji w przestrzeni publicznej!

Sebastian Sochaczewski

– szef łódzkiej Młodzieży Wszechpolskiej – parafianin Św. Krzyża

OGŁOSZENIA PARAFIALNE

- W ostatni czwartek Parafianie modlili się Krucjatą Różańcową za Ojczyznę i Parafię; zaangażowanie było bardzo duże i jesteśmy przekonani, że nasze szczere modlitwy trafiły wprost przed tron Matki Bożej.

Kolejne spotkanie Krucjaty Różańcowej za Ojczyznę i Parafię odbędzie się za niecałe dwa tygodnie
15. lipca w czwartego po Mszy św. wieczornej, która rozpoczyna się o godz. 18:00

Prosimy o liczne przybycie – po modlitwie krucjatowej zapraszamy wszystkich na spotkanie informacyjno organizacyjne, na którym parafianie zostaną poinformowani o sytuacji w parafii oraz wspólnie podejmą decyzję dotyczącą dalszych działań.

- Nasza gazetka parafialna cieszy się dość dużym zainteresowaniem – dziękujemy wszystkim Czytelnikom!
Pierwszy numer wydania internetowego dotarł do ponad 13 000 odbiorców!

- Naszą gazetkę publikujemy również na stronie **stowarzyszenierkw.org** – zapraszamy!



RKW Niezależny Portal Obywatelski

Opublikowane przez: Jacek Biel · 27 czerwca o 18:20 ·

#Komitet Obrony Świętokrzyskiej Parafii Archidiecezja Łódzka Abp
Grzegorz Ryś Katedra Łódzka #Łódź TuŁódz.pl #KościółŁódzki #kryzys

GAZETKA PARAFIALNA KOMITETU OBRONY ŚWIĘTOKRZYSKIEJ PARAFII



W numerze m.in.:

Relacja delegacji parafialnej ze spotkania z ks. Arcybiskupem
Grzegorzem Rysiem – metropolitą łódzkim

Relacja ze spotkania w parafii podsumowującego rozmowy z
Arcybiskupem oraz podjęte na spotkaniu parafian uchwały

Dlaczego boimy się i nie chcemy w parafii Dominikanów?

Serdeczna prośba do ks. Arcybiskupa o pozostawienie w parafii
ks. Pawła Zielińskiego oraz ks. Kazimierza Woźniaka

Zapowiedzi tematów kolejnego wydania:

Fundacja Konsolidacja – powstaje grupa inicjatywna

Dach nad głową dla chętnych do aktywności grup parafialnych

Nasze wielkie marzenie: Sanktuarium Krzyża Świętego

27 czerwca 2021 r.

Gazetka parafialna od
Podwyższenia Świętego Krzyża...

Wyślij wiadomość

13 107

Liczba odbiorców

943

Aktywność

Promuj ponownie

MYŚLI PRZEWODNIE Z ŻYCIA KOŚCIOŁA

Św. Hieronim ze Strydonu - jeden z najważniejszych Doktorów Kościoła i apologetów chrześcijaństwa. To on przetłumaczył oryginalne, jak również hebrajskie i greckie teksty z Pisma Świętego na język łaciński. Przekład ten znamy, jako Wulgatę – św. Hieronim nadal może być nauczycielem i przewodnikiem wszystkich dzisiejszych Biskupów i wiernych.

Już 1700 lat temu znał nieczyste gierki i podchody:

„Wszystko musi mieć w sobie ostrą przyprawę prawdy”

**"Nie jest rzeczą szlachetną słowami głosić pokój, a burzyć go czynem,
do czego innego dążyć, a co innego opowiadać,
głosić zgodę słowami,
a w rzeczywistości żądać niewolniczej uległości."**